

Kirotko

Zakończenie wizyty w Polsce

Wspólna deklaracja

Dokończenie ze str. 1

ki przeszli na Plac Zamkowy. Szczegółowych informacji udzielił naczelny architekt stolicy — Tadeusz Szumielewicz. Przedstawił m. in. przebieg prac nad odbudową Zamku Warszawskiego.

W czasie pobytu na Placu Zamkowym G. Husak zainteresował się stojącą tu skarbenką, która gromadzi datki turystów i przechodniów na odbudowę zainkretu i zwiększył grono ofiarodawców.

Końcowym akcentem zwiedzania Warszawy był przejazd przez centralne dzielnice miasta, m. in. wzdłuż nowoczesnych obiektów handlowych i usługowych — Ściany Wschodniej przy ul. Marszałkowskiej. Kolumna samochodów zatrzymała się przy placu na Rozdrożu. Goście obejrzeli tu budowę Łazienkowskiej Trasy Mostowej.

W godzinach popołudniowych w siedzibie Komitetu Centralnego odbyło się końcowe spotkanie delegacji partyjno-rządowych PRL i CSRS.

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierak i sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husak dokonali podsumowania prowadzonych w czasie wizyty rozmów i przyjętych ustaleń, podkreślając ich doniosłe znaczenie dla dalszego dynamicznego rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-czechosłowackiej.

W toku spotkania premierzy obu rządów Piotr Jaroszewicz i Lubomir Štrougal przedstawili uzgodnione podczas rozmów w dniu poprzednim zamierzenia dotyczące pogłębienia współpracy gospodarczej w

okresie do roku 1980. Zamierzenia te obejmują głównie koordynację planów gospodarczych, rozwój kooperacji i specjalizacji produkcji przemysłowej, zwiększenie wzajemnych dostaw urządzeń inwestycyjnych i kompletnych obiektów, rozszerzenie wymiany towarów rynkowych, a zwłaszcza artykułów trwałego użytku.

Na spotkaniu uzgodniono wspólny komunikat.

Bezpośrednio po końcowych rozmowach nastąpiło podpisanie deklaracji o umocnieniu przyjaźni i pogłębieniu współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną.

W Sali Kongresowej PKiN rozpoczęło się następnie spotkanie delegacji CSRS z mieszkańcami stolicy. Na sali zajęli miejsca warszawscy: delegacje zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, młodzieży, żołnierze WP.

Serdecznie powitali warszawscy przybylek członkowie delegacji CSRS oraz towarzyszących im członków najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL z Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Czechosłowacji i Polski spotkanie otworzył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kepa.

Następnie zabrali głos Edward Gierak i Gustav Husak.

PRZEMÓWIENIE E. GIERKA

Edward Gierak stwierdził, że rozmowy, dokumenty i ustalenia, które przyjęto w czasie wizyty, nadają jej rangę wydarzenia doniosłego, o wielkim znaczeniu dla obecnych i przyszłych stosunków polsko-czechosłowackich. Rozmowy potwierdziły raz jeszcze całkowitą zgodność poglądów obu partii i rządów.

E. Gierak podkreślił, że istniejące obiektywne warunki, potrzeby i możliwości dalszego pogłębienia współpracy, które wynikają z wyższego ilościowego i jakościowego poziomu rozwoju, jaki osiągnęły Polska i Czechosłowacja.

Możliwości wejścia na nowy etap ich współpracy wynikają równocześnie z obecnego rozwoju całej socjalistycznej wspólnoty, którego kierunki wskazał XXIV Zjazd KPZR. W oparciu o kompleksowy program RWPG oba kraje przyjęły kierunek na integrację, na nowe treści i formy związków gospodarczych, a także na coraz większe wzajemne zbliżenie społeczeństw obu krajów przez rozwój szerokich między nimi kontaktów.

PRZEMÓWIENIE G. HUSAKA

W swym przemówieniu w Sali Kongresowej sekretarz generalny KC KPCz — Gustav Husak powiedział, że narody Czechosłowacji z zainteresowaniem i wielką sympatią śledzą rozmach bratniej Polski. Podczas naszej wizyty — mówił — mogliśmy przekonać się

W USA

Senat za przywróceniem kary śmierci

Senat Stanów Zjednoczonych większością głosów przyjął projekt ustawodawstwa przywracającego w USA karę śmierci. Projekt ten przekazano Izbie Reprezentantów. Kara śmierci była w Stanach Zjednoczonych zniesiona w 1972 r. Sąd Najwyższy uznał ją za sprzeczną z konstytucją i zdecydował, że jest ona „zbyt okrutna”.

Przyjęty przez Senat projekt przewiduje, że kara śmierci będzie wymierzana za zabójstwo o podłożu politycznym, za morderstwo z premedytacją, porwanie samolotów i ludzi (jeśli pociągnięto za sobą śmierć ofiar), za zdradę stanu i szpiegostwo. (PAP)

o dynamice rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego waszego kraju.

Mówca podkreślił postęp w rozwoju polsko-czechosłowackiej współpracy politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Stwierdził, iż obecny poziom wzajemnych stosunków umożliwia pogłębienie kooperacji i specjalizacji produkcji, zwłaszcza w dziedzinie energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego i hutniczego.

G. Husak wyraził przekonanie, że wyniki rozmów zawarte w dokumentach końcowych stanowią będą dalszy poważny wkład w rozwój przyjaźni i współpracy między KPCz i PZPR, między CSRS i PRL, między narodami i ludźmi pracy naszych krajów, że przyczynią się do umocnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

*

Na krótko przed godz 18 na warszawskim lotnisku Okęcie odbyło się pożegnanie delegacji partyjno-rządowej CSRS. Przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy — zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, młodzieży.

Mieszkańcy stolicy gorąco i serdecznie pozdrawiali przybyłych na lotnisko: Gustava Husaka i Edwarda Gierka.

W uroczystości pożegnania wzięli udział: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Obecni byli członkowie Biura Politycznego, zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze i członkowie Sekretariatu KC PZPR, prezesi stronnictw politycznych. Przybyli zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, członkowie Prezydium Rządu, gospodarze stolicy.

Gustav Husak w towarzystwie Edwarda Gierka odebrał raport dowódcy kompanii reprezentacyjnej WP.

Gustav Husak oraz Lubomir Štrougal i pozostali członkowie delegacji partyjno-rządowej CSRS pożegnali się z działaczami polskiego życia politycznego i państwowego oraz z członkami korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Polsce.

Specjalny samolot czechosłowacki opuścił płytę lotniska, biorąc kurs na Pragę. (PAP)

Z procesu Z. Bielaja

Ważne zeznania rodziny uprowadzonej lekarki

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami sąd spędził dzień wczorajszy na sesji wyjazdowej w Płocku. Głównymi świadkami, których przesłuchiwali byli: mąż i przybrana córka uprowadzonej dr Stefani Kamińskiej.

Oni oboje, a także bliscy współpracownicy zaginionej, rozpoznali wśród trzech leżących na stole sędziowskim słuchawek lekarskich, należących do zaginionej. Córka — Maria wskazała również portmonek matki i futerał do okularów. Te przedmioty znalezione zostały latem 1970 roku w Żychlinie (pow. Konin) przez miejscowego rolnika.

Ponadto córka Kamińskiej zeznała, iż kilkanaście miesięcy po uprowadzeniu lekarki, na adres zaginionej nadszedł list z NRF, w którym jej krewny wyrażał swoje pretensje, że nie pisze do niego od 1970 r. Przeczyłoby to twierdzenie oskarżonego, jakoby lekarka chciała „ucieć od męża do przebywającej za granicą dalszej rodziny.”

Sesja wyjazdowa sądu, wywołała duże poruszenie wśród mieszkańców Płocka, gdzie za ginioną lekarką cieszyła się bardzo dobrą opinią. (n-w)

Dokończenie ze str. 1

czoną Partią Robotniczą a Komunistyczną Partią Czechosłowacji stanowią podstawę wszechstronnego rozwoju stosunków między Polską a Czechosłowacją i narodami obu krajów.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, wierne zasadom proletariackiego internacjonalizmu i tradycjom wspólnych walk rewolucyjnych polskiej i czechosłowackiej klasy robotniczej, przywiązują wielką wagę do dalszego rozwoju ich współpracy. Obie partie będą kontynuować wzajemne konsultacje, rozszerzać i pogłębiać współpracę ideologiczną i koordynować swą działalność z bratnimi partiami krajów socjalistycznej wspólnoty.

Obie partie są głęboko przekonane, że uchwały XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wskazujące główne kierunki rozwoju budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w obecnym okresie, jak również nakreślony przez KPZR wielki program pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, stanowią siłę inspirującą dla wszystkich bratnich partii oraz innych postępowych i pokoj miłujących sił na całym świecie.

PZPR i KPCz umacniać będą nadal braterskie stosunki i wspólnotę ideową i współdziałanie z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, ze wszystkimi partiami komunistycznymi i robotniczymi na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Obie partie i rządy PRL i CSRS wyrażają niezłomną wolę dalszego wszechstronnego działania na rzecz pogłębienia i rozszerzenia współpracy polsko-czechosłowackiej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, państwowego, gospodarczego, społecznego, naukowego i kulturalnego.

Obie strony stwierdzają z zadowoleniem, że wzajemne stosunki gospodarcze w ostatnim okresie rozwijają się dynamicznie. Jest to w pełni zgodne z celami polityki społecznej i gospodarczej określonymi w uchwałach VI Zjazdu PZPR i XIV Zjazdu KPCz oraz z kompleksowym programem socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG. Pomyślne wyniki w dziedzinie współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między PRL i CSRS w latach 1971-1973 sprzyjały realizacji podstawowych celów rozwoju społeczno-gospodarczego w obu krajach.

PRL i CSRS są zgodne, że dalszy rozwój budownictwa socjalistycznego w ich krajach, przyspieszenie postępu naukowo-technicznego, podniesienie ekonomicznej efektywności produkcji oraz wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia ludzi pracy — wymagają jeszcze bardziej intensywnego zacieśnienia współpracy i ustanowienia głębszych powiązań gospodarczych. Osiągnięcie tego celu nierozłącznie związane jest z równoczesnym pogłębieniem współpracy i integracji gospodarczej obu krajów z ZSRR oraz z innymi krajami RWPG.

Obie strony pozytywnie oceniają działalność Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej oraz wyniki prac nad koordynacją planów rozwoju społeczno-gospodarczego PRL i CSRS w latach 1976-1980, prowadzonych przez centralne organy planowania obu krajów.

Wzajemną koordynację planów należy w jeszcze większym stopniu wykorzystywać dla doskonalenia struktury gospodarki PRL i CSRS oraz określania prawidłowego roz-

woju podstawowych gałęzi produkcji.

Obie strony zalecają kontynuowanie prac nad koordynacją planów na lata 1976—1980, tak, aby w pierwszym półroczu 1975 roku, doprowadzić do podpisania odpowiednich dokumentów końcowych, zapewniających dalszy dynamiczny i wszechstronny rozwój współpracy gospodarczej do roku 1980.

Ważną dziedziną współpracy powinna stać się nauka i technika. Należy ściślej powiązać współpracę naukowo-techniczną ze specjalizacją i kooperacją produkcji oraz ogólnymi założeńmi rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. Uznano za konieczne opracowanie programu, który będzie obejmował koordynację wybranych zadań współpracy naukowo-technicznej co najmniej do 1980 roku.

Oba kraje, realizując wielkie programy budownictwa mieszkaniowego, zamierzają rozwinąć współpracę w produkcji nowoczesnych materiałów dla budownictwa, standaryzacji elementów budowlanych oraz specjalizacji produkcji technicznej wyposażenia mieszkań.

Obie strony stwierdzają, że ważnym czynnikiem realizacji programu współpracy jest ściśle współdziałanie i koordynacja zamierzeń w dziedzinie rozwoju transportu. Dotyczy to zwłaszcza wzajemnie świadczonej usług w transporcie morskim, kolejowym i drogowym.

Obie strony podkreśliły znaczenie zapewnienia ochrony wód i powietrza przed zanieczyszczeniem oraz ustalili, że będą nadal współpracować w rozwiązywaniu problemów w tej dziedzinie.

PRL i CSRS będą nadal zdecydowanie i konsekwentnie działać na rzecz umocnienia i pogłębienia trwałych związków integracyjnych w gospodarce, nauce i technice, co będzie miało istotny wpływ na dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy i wzrost poziomu życia narodów obu krajów.

Polska i Czechosłowacja będą popierać rozwój kontaktów między ich społeczeństwami, rozszerzać wymianę kulturalną, współpracę w dziedzinie oświaty, sportu i w innych dziedzinach życia społecznego w celu dalszego wzajemnego zbliżenia socjalistycznych społeczeństw obu krajów. W związku z tym popierany będzie także rozwój bezpośrednich kontaktów między załogami pokrewnych zakładów pracy, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, wyższymi uczelniami i innymi instytucjami.

PRL i CSRS będą stopniowo stwarzać warunki dla dalszego rozwoju turystyki między obu krajami.

Obie strony wyrażają przekonanie, że tradycyjna współpraca polsko-czechosłowacka, wzbogacona o nowe treści i formy odpowiadające wymagom współczesności, przyczyni się do dalszego umacniania braterstwa między naszymi narodami.

Polska i Czechosłowacja, głęboko przekonane, że trwałe i pokojowe warunki są najdogodniejsze dla rozwiązywania głównych problemów naszych czasów i zapewnienia dalszego postępu społecznego, są zdecydowane działać wspólnie i w ścisłej koordynacji z innymi bratnimi krajami na rzecz dalszych pozytywnych przemian w stosunkach między

Sporządzono w Warszawie, w imieniu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej

GUSTAV HUSAK
sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji

LUBOMIR ŠTROUGAL
przewodniczący rządu

dzynarodowych oraz nadania tym przemianom powszechnego i nieodwracalnego charakteru. Będą one nadal konsekwentnie wcielić w życie lenińskie zasady pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych oraz podejmować wysiłki dla utrwalenia procesu odprężenia.

Oba kraje stanowczo przeciwstawiają się siłom reakcji, występującym przeciwko odprężeniu na świecie, nawołującym do zwiększania przysięgowań wojennych, usiłującym słać nieufność i niezgodę między narodami. Dlatego też oba kraje przywiązują szczególną wagę do stałego umacniania potęgi i jednności państw wspólnoty socjalistycznej oraz do współdziałania wszystkich sił postępu i pokoju na świecie.

PRL i CSRS z zadowoleniem witają pogłębienie się odprężenia w Europie. Wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie ma powszechne uznanie terytorialnych i politycznych realiów ukształtowanych po II wojnie światowej, których ostatecznym potwierdzeniem są układy zawarte między krajami socjalistycznymi a Republiką Federalną Niemiec oraz czterostronne porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego. Polska i Czechosłowacja będą aktywne i konsekwentnie działać na rzecz zabezpieczenia bezpieczeństwa w Europie, na rzecz zapewnienia trwałego pokoju i jak najlepszych warunków dla pokojowej współpracy wszystkich jej narodów i państw.

Polska i Czechosłowacja gotowe są wnieść swój wkład do normalizacji stosunków gospodarczych w Europie i w świecie, uwzględniającej sprawiedliwe zasady międzynarodowego podziału pracy i interesy wszystkich stron. Oba państwa są gotowe nadal rozwijać szeroko stosunki i współpracę ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich społecznego ustroju i osiągniętego poziomu rozwoju, w oparciu o zasady wzajemnych korzyści, poszanowania niezależności i narodowej suwerenności, nie mieszania się w sprawy wewnętrzne oraz niedyskryminację.

Oba kraje przywiązują wielką wagę do rozszerzania współpracy z państwami rozwijającymi się, popierają ich sprawiedliwą walkę o umocnienie niezależności politycznej i gospodarczej, o pełne uznanie ich suwerennych praw do gospodarowania swymi zasobami naturalnymi.

Partie i rządy obu krajów, tak jak dotychczas, aktywnie popierają walkę, przeciwko imperializmowi, neokolonializmowi i rasizmowi.

Przyjaźń polsko-czechosłowacka jest trwałą i niepodważalną. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Komunistyczna Partia Czechosłowacji, związane jednością idej i celów, wierne zasadom marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu oraz rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej będą nadal czynić wszystko, aby pogłębiać wszechstronną współpracę polsko-czechosłowacką dla dobra narodów obu krajów i wspólnoty socjalistycznej, dla zwiększenia idei socjalizmu i pokoju.

dnia 14 marca 1974 roku w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

EDWARD GIERAK
I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PIOTR JAROSZEWICZ
prezes Rady Ministrów

Posiedzenie Rady Programowej Kinematografii

W Jabłonie pod Warszawą odbyło się wczoraj inauguracyjne posiedzenie Rady Programowej Kinematografii, do której zadań należeć będzie konsultowanie głównych zamierzeń polskiej twórczości filmowej. W skład rady wchodzi dwóch twórców, działaczy polityczni i społeczni, naukowcy, krytycy i publicyści.

Na swym pierwszym, rozszerzonym posiedzeniu, w którym uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Tejchma oraz sekretarz KC PZPR Wincenty Kraśko rada omówiła zadania programowe polskiego filmu fabularnego, wynikające z uchwały Biura Politycznego KC PZPR i prezydium rządu PRL w sprawie zwiększenia społeczno-kulturalnej roli kinematografii polskiej.

Pogrzeb kardynała B. Kominka

Wczoraj odbyły się uroczystości pogrzebowe metropolity wrocławskiego kardynała Bolesława Kominka, pierwszego po wojnie polskiego arcybiskupa na tych ziemiach.

W pogrzebie uczestniczyła delegacja rządowa w składzie: minister sprawiedliwości Włodzimierz Berutowicz, kierownik Urzędu d.s. Wyznań podsekretarz stanu Aleksander Skarżyński, prezydent miasta Wrocławia Marian Czuliński oraz kardynałowie, licznie zebrani biskupi, księża i wierni. PAP

FOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozproszonymi opadami. Miejscami głównie na zachodzie niewielkie opady. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 7 do 10 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Karczarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 **Wydawca:** Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada **Rekopisów nie zamykamy** nie zwracamy **Druk** PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Przenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półroczne (104 zł), rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na kartę PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe **indeks nr 35029** F-11

Współzawodnictwo szerzące kulturę pracy

Dla uczczenia XXX-lecia Polskiego Ludowego Województwa Rada Związków Zawodowych w Poznaniu ogłosiła współzawodnictwo o tytuł zakładu produkującego w kulturze pracy. Wśród 1100 uczestników tego współzawodnictwa są Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu, o których piszemy poniżej.

Chcemy, by ZNTK zdystansowały wszystkich swoich rywali w dzielnicach Wilda — mówi sekretarz Rady Zakładowej, Andrzej Nowaczyk.

— A więc wśród pokonanych ma być również „Cegielski”? — pytam z niedowierzaniem, wiedząc, że współzawodnictwo ogłoszone przez WRZZ wywodzi się z 10-letnich doświadczeń (i dobrych wyników) HCP.

— Doceniamy klasę tego znakomitego rywalu, ale sądzę, że możemy go pokonać, jeżeli cała nasza załoga zrobi wszystko, na co ją stać. Zresztą, już teraz widać, że w wyniku współzawodnictwa porządek, czystość, dyscyplina coraz wyraźniej utrwala się na stanowiskach pracy.

— Trudno to stwierdzić bez systematycznych i wnikliwych przeglądów.

— Tak, i dlatego od września 1973 roku do lutego br. odbyły się cztery takie akcje...

W oddziale obróbki mechanicznej zapoznają się z wynikami owych lustracji, które objęły każde stanowisko pracy. Posługiwano się tabelą ocen, według której np. składowanie narzędzi i surowców: wzorowe — to 8 punktów, dobre — 4 pkt., niedostateczne — 0. W pierwszym — wrześniowym przeglądzie sporo było „niedostatecznych”, natomiast w ostatnim — lutym nikt nie otrzymał takiej noty. Każdorazowo punktowe oceny wykazywały przodownictwo Mariana Witkowskiego (indywidualne stanowisko pracy) i 13-osobowej brygady Waleńto Antkowiaka (zespolowe stanowisko pracy).

— Każdy z nas ma co najmniej 20-letni staż pracy w ZNTK; ja pracuję tutaj od 25 lat — mówi jeden z tej trzynastki, Mieczysław Węclawek. — Długoletnie doświadczenia, a zwłaszcza te, które uzyskaliśmy po wprowadzeniu w życie systemu (obróbki półpanelek do lokomotyw) opartego na zasadzie taśmy produkcyjnej, uświadomiły nam bezpośredni związek między organizacją pracy, ładem, czystością

cią a wydajnością pracy. Dlatego zawsze po „fajrancie” kilka lub kilkanaście minut poświęcamy na gruntowne uprządkowanie naszego zespołowego stanowiska pracy. Zmieniać mogą od razu przystępować do produkcji. My także, bowiem brygada, która przed nami kończy pracę, zostawia stanowisko w idealnym stanie...

Powie ktoś komentując wypowiedź Mieczysława Węclawki, że długoletnich, znakomitych fachowców cechuje kultura pracy, a zatem współzawodnictwo w tej dziedzinie nie wiele im daje. Prawda, że brygada Antkowiaka już dawno posiadała umiejętności, których wdrażanie stanowi cel współzawodnictwa. Jednakże, na dobrą sprawę dopiero ono spowodowało oficjalne uznanie wysokiego poziomu kultury pracy trzynastki, dotychczas wyróżnianej przede wszystkim za wydajność. Ma to taką wymowę: godne naśladowania są nie tylko rezultaty pracy Antkowiaka i jego towarzyszy, ale również metody osiągania tych rezultatów. Warto ten fakt podkreślić. Opowiadano mi bowiem w ZNTK o kilku młodych pracownikach — wysokokwalifikowanych, ale bałaganiarzach. Niektórzy znacznie przekraczali normę. Nie zdawali sobie jednak sprawy, że ich osiągnięcia byłyby jeszcze większe, gdyby na stanowiskach roboczych panował ład, który ponadto zapewniałby bezpieczną i higieniczną warunki pracy. Konieczne są zatem wzorce bezpiecznych i racjonalnych postępowania — osiągnięcia jak najmniejszym wysiłkiem maksymalnych efektów ilościowych i jakościowych. Chodzi przecież o to, by do takich wniosków bałaganiarze nie dochodzili dopiero w wyniku wypadku przy pracy.

Wzorce nieodwołalne są również dla tych pracowników, którzy nie zasługują na miano bałaganiarzy, ale reprezentują niezbyt wysoki poziom kultury pracy i w tej dziedzinie powinni równać do najlepszych. Sądzę, że współzawodnictwo ogłoszone przez WRZZ sprzyja temu, szczególnie wówczas, kiedy obowiązuje zasada: drobne zaniechania, łatwe do usunięcia — likwidować natychmiast, bez programowania, które dotyczy spraw trudnych.

Garść konkretnych na ten temat. Studiując programy sprecozowane przez poszczególne komórki organizacyjne ZNTK w związku ze współzawodnictwem w kulturze pracy, łatwo dostrzec sporo spraw, które dawno powinny być załatwione. Np. jeden z wydziałów zadeklarował naprawę sprzętu przeciwpożarowego,

inne — założenie osłon ochronnych wokół ruchomych części maszyn. W obu sprawach przyjął termin realizacji: do 30 marca 1974 roku, chociaż kwalifikują się one — z oczywistych powodów — do natychmiastowego rozwiązania.

Czytamy również: „Zadania: czyszczenie posadzek, mycie okien, wywóz śmieci...; termin realizacji: 31 marca lub 30 kwietnia 1974 roku...”

Dobrze, że i te zaniechania dzięki współzawodnictwu zostaną usunięte, chodź wszakże o to, by spraw tego typu nie programować, a tym samym nie traktować jak zadań skomplikowanych czy też wykonywanych z racji specjalnych okazji. Współzawodnictwo powinno wdrażać nawyki — systematycznej, codziennej dbałości o ład i czystość, natychmiastowego reagowania na zjawiska sprzyjające wypadkom.

Oczywiście są i takie problemy bhp, które w przeciwnieństwie do naprawy sprzętu przeciwpożarowego czy mycia okien, nie dadzą się rozwiązać od reki. Przede wszystkim one powinny figurować w długofalowym programie poczynania. Oto kilka przykładów.

W lutym, kiedy odwiedziłem ZNTK, trwała wymiana podłoża na torze w pobliżu wydziału naprawy lokomotyw. Dotychczas była tam nawierzchnia ziemna — nierówna i — po deszczach — grząska. Ułożenie płyt poprawi warunki pracy, nie mówiąc już o estetyce.

W innych wydziałach — również zgodnie z harmonogramem — dobiegała końca modernizacja urządzeń higieniczno-sanitarnych.

W odlewni przystąpiono do rozwiązywania skomplikowanego problemu. Założono tam urządzenia odpylające działającą skutecznie jeżeli na wprost nich odbywa się toczenie grafitu. Zawodzą, kiedy nóż toczący przesuwa się w tył lub do przodu. Opracowywany przez inż. Henryka Rzetelskiego projekt racjonalizatorski polega przeto na uelastycznieniu ssawek wyciągu pyłów grafitowych, co umożliwi przesuwanie tych ssawek, zsynchronizowane z ruchami noża.

Niemalże jest takich zadań w dobrze realizowanym programie współzawodnictwa. Można więc oczekiwać wyraźnej poprawy warunków pracy. A im lepsze są te warunki tym łatwiej utrwalą się nawyki codziennej dbałości o ład, czystość i estetykę.

MICHAŁ ŁUCZAK

Na to spotkanie czekaliśmy kilka miesięcy. Wie dzieliśmy przecież, że tam na Jeziorze Gorzkim żyje dwunastu naszych rodaków, odizolowanych od ładu ponad siedem miesięcy. Jednak rokowania między Egipcjanami a Izraelczykami przedłużały się. Potem, kiedy porozumienie zostało już podpisane, rozpoczęło się etapowe wycofywanie wojsk izraelskich. Wreszcie zachodni brzeg Jeziora Gorzkiego był wolny. Wolny od Izraelczyków, ale nie od min, których pozostawili tu lysiacy. Co kilka metrów, na zaskakach z drutu kolczastego, wzdłuż całego wybrzeża i równoległej drogi, rozwieszone są tablice ostrzegające: miny! Wiele tkwiło w ziemi bez znaków ostrzegawczych.

Na tym terenie, w dawnych koszarach jednostki egipskiej, wkrótce rozlokowały się wojska „buforowe” — kompania żołnierzy ghańskich oraz grupa polskich.

Z każdym dniem, po każdym rozpoznaniu minerskim, poszerzała się powierzchnia, po której można było bezpiecznie chodzić. Wkrótce wolno było wejść na molo, wysunięte daleko w głąb jeziora. Stąd już dobrze widoczne były statki, sprężnięte razem żelaznymi łańcuchami, unieruchomione kotwicami.

Wreszcie, 28 lutego, otrzymaliśmy pierwszą wiadomość ze statku: „Żyją i wszyscy są zdrowi”. Przywiózł ją osobiście kapitan żegluga wielkiej — Jerzy Kalwasiński, który wiele czasu wiosłował, aby dobiec do brzozy i zorganizować pomoc medyczną dla swego kolegi ze statku bułgarskiego.

Pomoc została natychmiast przygotowana. Marynarze egipscy, którzy od kilku dni dokonywali minerskiego rozpoznania wód jeziora, natychmiast przygotowali kuter motorowy. W grupie żołnierzy polskich był por. lek. Romuald Lipski. Wzruszenie Polaków, którzy spotkali się w tak niezwykłych okolicznościach, było ogromne. Nie było jednak czasu na rozmowy. Stan chorego kapitana bułgarskiego wymagał natychmiastowej pomocy. Egipski kuter motorowy, prowadzony przez kapitana Ahmeda Tareka, na pokładzie z lekarzem, pomknął w stronę spiętych statków...

Następnego dnia wizytę na statku złożyła grupa oficerów jednostki specjalnej Wojska Polskiego DSZ ONZ, na czele z dowódcą płk. dypl. Jerzym Jaroszem i jego zastępcą ppłk. mgr. Zdzisławem Pałką.

To nie była tylko kurtuazyj na wizyta, a oddanie hołdu bohaterom, którzy na kilkuset metrach kwadratowych przeżyli wiele dni wojny i niebezpieczeństw. Nad ich statkami krzyżowały się tory przelatujących pocisków i rakiet. Nad ich głowami odbywały się walki powietrzne między samolotami izraelskimi i egipskimi. Byli świadkami, jak stający niedaleko nich statek amerykański, trafiony rakietą izraelską, w ciągu kilku mi-

Dwunastu z Jeziora Gorzkiego

nut zatonął. W każdej chwili oczekiwali, że ich statek spotka podobny los. Przygotowani byli na najgorsze. Jednak nie mogli pozwolić sobie na bezczynność. Nadal pracowali, zajmowali się konserwacją ła dunku, maszyn i innych urządzeń.

W związku z przedłużającymi się działaniami nie było możliwości uzupełnienia zapasów żywności i słodkiej wody. Trzeba było zmniejszyć dzienne racje żywnościowe, które uzupełniano łowionymi z trapiu rybami. Jak stwierdził sekretarz organizacji partyjnej tow. Jerzy Kukliński: „Nadszedł taki okres, że zaczęliśmy myśleć o rybach jako jedynym pożywieniu. Wprawdzie do tego nie doszło, ale przez pewien czas przeżywały w naszych posiłkach...”

Korespondencja z Kairu

Pomimo że w każdej chwili groziła im śmierć i byli świadkami wielu śmierci i tragedii wojennych, nie było ani jednego wypadku załamania się. Pewnego dnia pełniący wachtę bosman Florian Kuczyński usłyszał za burtą jakiś człowiek. Natychmiast zameldował kapitanowi: Człowiek za burtą! Otrzymał rozkaz: Spuść szalupę!

Wspólnie z III mechanikiem Marianem Głogowskim popłynęli na jezioro. Kierunek wzy wającego pomocy człowieka podawali koledzy ze statku, gdyż z powodu fali z szalupy nic nie było widać. W tym samym czasie nad ich głowami przelatywały izraelskie samoloty. Wreszcie ujrzeli, tuż nad powierzchnią wody, głowę człowieka. Okruch deski, której się kurczowo trzymał, był zbyt mały, aby mógł wynurzyć się cały na fale. Jak się później okazało, był to żołnierz egipski, ranny w brzuch. Został uratowany.

W końcu nad jeziorem przesłały świstaki pociski. Skończyły się działania wojenne. Po wodzie krążyły teraz setki łodzi i kutrów izraelskich. Jeden z nich dobił do trapiu „Djakarty”. Oficer izraelski, w otoczeniu uzbrojonych żołnierzy, krzyknął do kapitana, rozkazując mu zejść na pokład kutra. Kapitan Kalwasiński, z godnością, odpowiedział: „Jestem kapitanem polskiego statku, przedstawicielem państwa neutralnego. Jeśli pan chce ze mną rozmawiać, proszę na pokład...”

Wśród Izraelczyków zapanała konsternacja. Po krótkiej naradzie oficer powrócił z rozkaz. Jednak kapitan również zignorował to wezwanie. Izraelczycy zaczęli przygotowania do wejścia na statek. Wówczas przypomniało im, że wchodzą na terytorium państwa neutralnego i broń winni pozostawić na swojej jednostce. Po krótkiej naradzie żołnierze odłożyli broń.

Odtąd wizyty powtarzały się dość często, lecz z wyjątkiem wchodzenia na pokład bez broni, dzięki postawie zarówno kapitana, jak i pozostałych członków załogi, był skrupulatnie przestrzegany.

Jak oświadczył Andrzej Maciejewski:

— Nasza sytuacja, dalsze losy, z chwilą kiedy na pokład weszli Izraelczycy, stały pod znakiem zapytania. Nie wiedzieliśmy jak się będą zachowywali, jakie mają zamiary w stosunku do nas. To, jak my ich przyjęliśmy, miało poważne, pozytywne dla nas konsekwencje. Nie będę opisywał jak doszło do tego, że byli zmuszeni zostawić broń na swoich jednostkach. Była to zasługa naszego kapitana, który od pierwszej chwili narzucał im pewien styl postępowania oraz utrzymania dystansu. Nie pozwoliliśmy im zachowywać się na naszym statku jak na okupowanym terytorium.

Jesteśmy polską załogą, neutralnego w tej wojnie państwa. Udowodniliśmy im, że Polacy nie pozwolą sobie i nie będą tolerować szikan...

Witając naszą grupę na statku, kapitan w imieniu własnym i załogi wyraził głęboką radość z tej wizyty. Podkreślił przy tym, że radość ta jest tym większa, że pierwszymi gośćmi są żołnierze.

Trzeba stwierdzić, że niektórzy marynarze nie pełnili służby wojskowej, są wśród nich członkowie partii i bezpartyjni. Najstarszy wiekiem M. Głogowski liczy sobie 60 lat, najmłodszy Jarosław Kłusiewicz — 31 lat. Wszyscy jednak, bez wyjątku, zachowali się w tej trudnej sytuacji jak najlepsi, doświadczeni żołnierze. Z poświęceniem strzegli powierzone im opiece mienie państwowe, z godnością bronił honoru swej Ojczyzny!

Fakt ten mocno podkreślił w swoim przemówieniu dowódca jednostki specjalnej WP — płk dypl. Jerzy Jarosz.

Statki „Bierut” i „Djakarta” są unieruchomione od prawie siedmiu lat, ale wszystkie urządzenia i maszyny utrzymywane są wzorowo. Z dumą oprowadzali nas po statku członkowie załogi: Zbigniew Krusielnicki, Zbigniew Kwaśny, Henryk Bednarek, Stanisław Zajac i Florian Kuczyński. Zająrzeliśmy również do kuchni, w której pracuje Wiesław Droh. Trzeba przyznać, że łni wprost laboratoryjną czystością, a obiad, którym nas poczęstowano, był wspaniały.

Zegnął bohaterką załogę statków, życzyliśmy jej szybkiego powrotu do domu, rodzin, żon i dzieci. W pełni zasłużyli na odpoczynek i najwyższe uznanie.

płk WIESŁAW ZIELIŃSKI

„Leśna woda” w halach fabrycznych

W Biurze Dokumentacji Technicznej Ministerstwa Przemysłu Lekkiego w Łodzi opracowano i opatentowano oryginalne urządzenie klimatyzacyjne o nazwie Union 20, przeznaczone w zasadzie dla zakładów przemysłu lekkiego, gdzie zazwyczaj panuje zbyt wysoka temperatura i duży stopień zapylenia pomieszczeń fabrycznych. Stosowanie typowych urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych jest bardzo często utrudnione ze względu na konstrukcyjne, zwłaszcza w większości zakładów mieszczących się w starych obiektach. Koniecznością więc było szukanie nowych rozwiązań instalacji klimatyzacyjnych właśnie dla tego typu zakładów.

Urządzenia klimatyzacyjne Union 20, którego autorami są: J. Rutkowski, W. Strzelecki, J. Zaal, Z. Przepiórkowski i H. Górecki, składa się z szeregu elementów tworzących zwartą całość w postaci długiego kanału podwieszanego pod stropem pomieszczenia. Działanie urządzenia polega na wstępnym oczyszczeniu powietrza w filtrze, a następnie nawilżeniu na zraszanych przepłach z dzianiny, gdzie jednocześnie następuje dokładniejsze oczyszczenie z najdrobniejszych pyłów, niemożliwych do zatrzymania przy wstępnej filtracji. Drobne kropelki wody w postaci mgły, poza odświeżeniem powietrza, likwidują rozproszone w atmosferze ładunki elektrostatyczne.

Jako ciekawostkę warto podać, że obsługa tych urządzeń, zainstalowanych w Zakładach Trzemeskim Odzieżowym im. Próchnika w Łodzi, dodaje do wody zasilającej wytwornice mgły w salach szwalni niewielkie ilości „leśnej wody” (PAI)

Kobiety współczesnej Mongolii

Międzynarodowy Dzień Kobiet miał w tym roku w Mongolii charakter szczególny. Na rok bieżący przypada bowiem 50 rocznica powstania w tym kraju pierwszej w jego historii organizacji kobiecej.

Mongolska Rewolucja Ludowa, która dokonała się w tym kraju w 1921 roku, otworzyła nową epokę w życiu narodu mongolskiego i zagwarantowała kobietom równe z mężczyznami prawa; pełne możliwości udziału we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

W ciągu tego krótkiego, w historycznym sensie, okresu naród mongolski potrafił dokonać skoku, który doprowadził go od ucisku kolonialnego do narodowej niezawisłości, od wielowiekowego zacofania do postępu społeczno-ekonomicznego, od analfabetyzmu do współczesnej cywilizacji, od izolacji politycznej do aktywnego udziału na arenie międzynarodowej.

Udział kobiet mongolskich w dokonaniu tych przeobrażeń

stworzył przesłanki powołania ogólnokrajowej organizacji kobiecej.

Powstała ona 19 marca 1924 roku, a uczestnictwo delegacji kobiet mongolskich w piątym kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w 1924 roku i w pierwszym światowym kongresie kobiet zapoczątkowało ich działalność w życiu społecznopolitycznym.

Dzisiaj w Mongolii 21,9 proc. ogółu posłów do Wielkiego Chu ralu Ludowego MRL (odpowiednik Sejmu) najwyższego organu państwowego — to kobiety; one właśnie stanowią 28,9 proc. radnych w terenowych churalach ludowych (rady narodowe) oraz 25,4 proc. pracowników organów sprawiedliwości. Kobiety, to ponad 51 proc. pracujących w rolnictwie MRL, 46,5 proc. w produkcji przemysłowej, 27 proc. w budownictwie, 22 proc. w transporcie i łączności, 49 proc. w przemyśle gastronomicznym i 30 proc. w instytucjach naukowo-badawczych.



Na zdjęciu: w zakładach włókienniczych w Ulan Bator.

CAF — TASS

Kobiety mongolskie spełniają ważne funkcje w pracy społecznej oraz w życiu gospodarczym, politycznym i państwowym MRL. Przykładem tego może być kombinat przemyślowy w Ulan-Bator, w którym zajmują 6 dyrektorskich stanowisk. Pełnią również stanowiska ministrów i wice ministrów w kilku resortach MRL.

Drugi pat wyborczy

Drugie kolejno przedterminowe wybory powszechne, rozpisane w wyniku skutków kryzysu energetycznego, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Najpierw w Wielkiej Brytanii, gdzie wprowadzenie zmiany w partii rządzącej, ale żadne z ugrupowań nie ma większości w parlamencie, a teraz — w wyniku niedzielnych wyborów — także w Belgii. Tyle, że w tym kraju większość w Izbie Niższej parlamentu oznacza potrzebę zdobycia dwóch trzecich mandatów, tj. 142 z 212 ogółem. Toteż trudno było oczekiwać, że którakolwiek z dziesięciu partii uczestniczących w wyborach osiągnie kwalifikowaną większość. Jednak decydując się na przedterminowe wybory, socjaliści belgijscy liczyli na wzmocnienie swojej pozycji w parlamencie.

Tymczasem wyniki wyborów belgijskich nie przyniosły spodziewanych rozstrzygnięć. Bo chociaż większość w Izbie Niższej uzyskała 59 mandatów oraz przedliberalami z Partii Wolności i Postępu mającymi 30 mandatów.

Koalicja chrześcijańskich, socjalistów i liberalów przed rozwiązaniem parlamentu dysponowała 159 głosami w Izbie Niższej. Teraz, gdy

doszło do jej odnowienia miał by 2 głosy więcej.

Przez rok rządem trójpартijnej koalicji kierował socjalista Edmond Leburton, obecnie na tomiaś najwięcej szans na objęcie steru rządu daje się dziać flandryjskim chrześcijańskim Partii Chrześcijańsko-Społecznej Tindemansowi. To on właśnie przekonywał socjalistów, by wycofali swoje żądanie rozwiązania parlamentu, co daje mu obecnie argument, iż miał rację, bo przedterminowe wybory nie rozstrzygnęły sprawy większości. A jeżeli już komuś dały korzyść, to właśnie jego Partii Chrześcijańsko-Społecznej. Już teraz mówi się, że jest to zasługa właśnie 52-letniego Leo Tindemansa, który prowadził szczególnie ożywioną kampanię wyborczą, eksponując na wzór amerykański własną osobę.

W wyniku rozstrzygnięć wyborczych, które w parlamencie układzie sił w gruncie rzeczy niczego nie zmieniały, no rząd belgijski napotka na te same problemy co jego poprzednik. Socjaliści wycofali się z poprzedniego rządu rozgoryczeni z powodu odmowy ich partnerów utworzenia w regionie Liege państwowej rafinerii belgijsko-irańskiej „Ib-ramco”. W toku kampanii wyborczej wysuwali też postulaty nacjonalizacji energetyki albo wprowadzenia co najmniej wielonarodowymi towarzyszami naftowymi. Miał to być sposób na przeciwdziałanie się ofensywie towarzystw naftowych, domagających się podwyżek cen benzyny i mazutu oraz uciekających się do takiej „broni”, jak zmniejszenie importu ropy.

Można przewidywać, że wśród problemów, które przyjdzie rozwiązywać nowemu rządowi najważniejsze okażą się

kwestie własnie gospodarcze. Do tego dojdą jednak sprawy specyficznie belgijskie. Bowiem jak pisała w przededniu wyborów francuska agencja AFP, małżeństwo z rozsądku socjalistów i chrześcijańskich społeczników było nieszczęśliwe od samego początku. Flandryjczyków brak uznania języka flamandzkiego przez premiera, a chrześcijańscy społeczni nie mogli znieść faktu utraty stanowiska premiera, które zachowali od 1958 roku. Te przeciwności nasiliły się z upływem czasu w wyniku nowych różnic zdań w sprawie przerywania ciąży i problemu oświatowego; chrześcijańscy społeczni przeciwni byli legalizacji przerywania ciąży i byli zwolennikami szkół wyznaniowych. Przeciwności w sferze językowej, dotyczące zmiany struktury armii i wreszcie sprawa „bramco” spowodowały „przełanie się czarnej gorczy”.
Teraz, przy nieco tylko zmienionym układzie sił w parlamencie, zarówno w Izbie Niższej jak i w Senacie, na korzyść Partii Chrześcijańsko-Społecznej, główni partnerzy koalicji zapewne się nie zmienią. Czy jednak potrafią dojść do porozumienia w sprawach, które dopiero co doprowadziły do kryzysu rządowego?

TADEUSZ KACZMAREK

Jak nazwać te zajadzy?

Konkurs jeszcze nie rozstrzygnięty

Wspólnie z Urzędem Wojewódzkim ogłosiliśmy w lutym konkurs na najlepszą koncepcję nazwania 31 barów-moteli, budowanych przy głównych szlakach komunikacyjnych w Wielkopolsce. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem, ogółem napłynęło 349 koncepcji, z wierających kilka tysięcy nazw.

Były to różnorodne pomysły, wywodzące się od starosłowiańskich imion, nazw słynnych koi, rzek, drzew, zwierząt, samochodów, po bohaterów legend, literackich, cechy regionalne i zalety kuchni. Wiele z tych nazw ozdabia już jednak nasze lokale gastronomiczne, kina czy kluby. Toteż żadna z tych kompleksowych sugestii nie zadowoliła jury, które pragnie aby nazwy nawiązywały do tradycji, regionu, a były przy tym oryginalne i dowcipne.

Stąd jury postanowiło wykończyć nie tyle całościowe propozycje, co poszczególne pomysły. Autorzy ich wezmą udział w losowaniu nagród. Ostateczny wybór wymaga jednak dodatkowego czasu, toteż ogłoszenie wyników konkursu nastąpi do końca marca br. Jednocześnie jury korzysta z uprawnień regulaminowych i zastrzeżeń sobie inne, niż pierwotnie przewidziano, podział funduszu nagród (10 000 zł w bonach towarowych). (zs)

Przed Sądem Powiatowym w Obornikach

Epilog zgubienia 575 000 zł na szosie

Niebywała historia zgubienia przez pracowników obornickiej poczty 575 000 zł na szosie łączącej to miasto z Rogoźnem (wydarzyła się, przypomnijmy, 14 grudnia ubiegłego roku) posiada dwa epilogi.

Pierwszy, znacznie przyjemniejszy, już poza nami; postawa bowiem uczciwego znalazcy pieniędzy, kolejarza z Parkowa — Leona Burzyńskiego spotkała się z uznaniem mieszkańców całego województwa. Wyrazem tego jest tytuł „Wielkopolanin roku 1973”, jaki przypadł mu w dorocznym plebiscyfie Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, poznańskiego prasy, radia i telewizji. L. Burzyński otrzymał także podziękowania od Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji oraz Prokuratury Wojewódzkiej.

Finał drugi rozegra się w tych dniach przed Sądem Powiatowym w Obornikach. Jako że w stan oskarżenia prokurator postawił dwie pracownice tamtejszego UPT bezpośrednio odpowiedzialne za zgubienie kwoty: Marię Korwin-Krukowską i Stanisławę Ciubę.

Pierwszej z nich zarzuca się niezgodę z przepisami przygotowanie wartościowej przesyłki pocztowej i niezawiadomienie o fakcie ekspedycji kierownika urzędu (do jego obowiązków należało prawidłowe zapewnienie warunków transportu), a ponadto niezorganizowanie konwoju według obowiązujących zasad.

Ciuba zasiadzie natomiast na ławie oskarżonych za przekroczenie swoich uprawnień, mianowicie — udzielenie zgody na konwój w warunkach sprzecznych z przepisami — oraz za nienależyte zabezpieczenie worka z pieniędzmi (pozostawienie go na odkrytej przyczepie samochodu).

Sprawa karna przeciwko obydwu pracownikom wchodzi dziś na wokandy sądową. (wig)

Zebranie przed konferencją komitetów UNESCO Polski i NRF

Trwają zapoczątkowane przed przeszło dwoma laty prace wspólnej komisji komitetów UNESCO PRL i NRF działającej na rzecz rewizji treści podręczników szkolnych. W pierwszych dniach kwietnia br. odbędzie się w Brunszliku w NRF kolejna konferencja wspólnej komisji UNESCO.

W związku z tym odbyło się wczoraj w Ministerstwie Oświaty i Wychowania zebranie członków komisji i ekspertów ze strony polskiej, na którym omówiono problemy, będące przedmiotem kwietniowej konferencji. (PAP)

Wyrok w procesie o zbiorowy gwałt

Sąd Wojewódzki w Poznaniu — Osrodek w Kaliszu ogłosił wczoraj wyrok w procesie Jerzego Bartnika i współoskarżonych o zbiorowy gwałt dokonany na 17-letniej mieszkanke jednej ze wsi powiatu kaliskiego.

16 lutego br. w Kosmowie (pow. Kalisz) odbywała się zabawa tańeczna, w której Ryszard Zieliński wywoził motocyklem — jedną z uczestniczek tej zabawy — do najbliższej miejscowości Szadek. Tam R. Zieliński oraz jego kolega: J. Bartnik, Jan Antoniuk i Wojciech Różański — jak wykazał przebieg sądowy — dokonali zbiorowego gwałtu. J. Bartnik i R. Zieliński (oba zamieszkałe w Szadku) zostali skazani na kary po 4 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a J. Antoniuk (zam. w Kosmowie) — na kary po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dwóch pozostałych oskarżonych — uniewinniono. Wyrok jest prawomocny. (ak)

Koszykówka

Decyzja zapadnie w Łodzi

Ostatnia seria spotkań w sezonie 1973/74, rozegrana w najbliższą sobotę i niedzielę, koszykarki I i II. Decyzja w sprawie tytułu mistrza Polski na rok 1974, zapadnie w Łodzi, gdzie spotkają się dwaj pretendenci do tego zaszczytnego trofeum, zespoły ŁKS-u i Wisły.

Aktualnie w nieco lepszej sytuacji znajdują się wiślanie, które po porażce ŁKS-u w Warszawie z Polonią, mają jeden punkt przewagi. ŁKS natomiast ma za sobą atut własnej sali. Nie można również zapominać, że w pierwszej rundzie łódzianki wygrały jeden mecz w Krakowie różnicą 4 punktów, co może mieć istotne znaczenie w końcowym układzie tabeli. Drugi mecz w Krakowie rozstrzygnęła na swoją korzyść Wisła, w stosunku 78:66. Tak więc powtórzyła się historia z lat ubiegłych, kiedy to sprawa tytułu mistrzowskiego była wewnętrzna sprawą drużyn z Krakowa i Łodzi. Przed rozpoczęciem obecnego sezonu, pisaliśmy, że sprawa szans na włączenie się do tej rywalizacji, mają koszykarki poznańskiego Lecha, ale, niestety, konflikt kilku czołowych zawodniczek i związana z tym słabsza niekiedy gra, uniemożliwiła realizację tych zamierzeń. Ostatnie swoje mecze lechitki rozegrały w Warszawie z miejscowym AZS-em i mamy nadzieję, że zakończą sezon efektownymi zwycięstwami, które co prawda nie przysądzą chyba łatwo, gdyż akademicki sa na swojej sali bardzo groźne. Na wyjeździe gra również Olimpia, która zmierzy się ze Spójnią Gdańsk. Jest to bardzo trudny przeciwnik i wywleczenie z Gdańska chociaż jednego zwycięstwa, będzie dla poznańskich dziewcząt sukcesem.

Zdecydowanym faworytem są natomiast poznańskie akademickie, które podejmują u siebie swoje koleżanki z rzemieślniczej z Lublina. Goście nie mają już żadnych szans na utrzymanie się w I lidze i koszykarki AZS-u Poznań, nie powinny mieć żadnych trudności z rozstrzygnięciem tych pojedynków na swoją korzyść. W przypadku dwóch zwycięstw AZS-u Poznań i chociaż jednego sukcesu Lecha, akademicki z Poznania, przesuwa się o jedno miejsce w tabeli, wyprzedzając AZS Warszawa.

W trudnej sytuacji znaleźli się koszykarki Lecha. W środę na treningu poważnej kontuzji doznała Glinka i jego udział w meczach w Gdańsku z miejscową Spójnią jest wykluczony. Nie wyjedzie również Błaszczak, który zdaje egzamin. Absencja tych koszykarek, a zwłaszcza Glinki, może mieć wpływ na końcowe rezultaty, zwłaszcza że gdańszczanie toczą z ciętą pojedynkę z Pogonią Szczecin o utrzymanie się w ekstraklasie i będą jak to się mówi „stawiać na głowie”, aby wygrać chociaż jeden mecz. W pozostałych meczach ekstraklasy grają: Lublinianka — Legia, Śląsk — Wybrzeże, Resovia — Wisła, Polonia — Pogoń. Zapowiadają się więc wielkie emocje. (s)

Zwyciężył Eddy Merckx

W czwartek rozegrano 5 etap kolarskiego wyścigu Paryż — Nicea, który prowadził z Orange do Baudol (204 km). Zwyciężył Eddy Merckx przed Guimardem i van Lindenem. Najlepszy z Polaków Janusz Kowalski uplasował się na 39 miejscu. Przyjechał on na czele drugiej grupy ze stratą 3,06 min. do zwycięzcy.

Wyniki po 5 etapach: 1. Merckx (Belgia) — 26:34,05; 2. Van Linden (Belgia) — 26:24,14; 3. Swerts (Belgia) — 26:24,21; 39. KOWALSKI — 26:33,00; 40. SZURKOWSKI — 26:33,13; 57. BRZEŹNY — 26:40,20; 79. KRZYSZYŃSKI — 26:53,33; 82. KRZESZOWIEC — 26:47,27; 109. NOWICKI — 26:52,55; 101. MYTNIK — 26:53,05; 111. MATUSIAK — 26:57,11; 117. KACZMAREK — 27:01,39.

Klasyfikacja najaktywniejszych: 1. Van Linden (Belgia) 124 pkt.; 2. Guimard (Francja) 115 pkt.; 3. Merckx (Belgia) 91 pkt.; 4. SZURKOWSKI (POLSKA) 84 pkt. (o-b)

Piłka ręczna

Grunwald pokonał Akademię Sofia

W Poznaniu przebywała I-ligowa drużyna piłki ręcznej mężczyzn — Akademik Sofia, która rozegrała trzy spotkania z miejscowymi zespołami. Bułgarzy pokonali w pierwszym meczu AZS 25:24 (12:10), a w drugim ulegli Energetykowi 25:26 (17:14). Były to bardzo wyrównane spotkania, będące ostatnim sprawdzianem poznańskich drużyn przed rozpoczęciem najaktywniejszych meczów ligowych.

Wczoraj Bułgarzy spotkali się z zespołem Grunwaldu, który również niedługo przystępuje do walki o ligowe punkty. Poznańcy pokonali swoich przeciwników 25:17, prowadząc do przerwy 10:7. Już od pierwszych minut spotkania uwidocznili się przewaga Grunwaldu, który przeprowadził wiele składowych akcji ofensywnych. Poznańcy zdobyli sporo bramek z szybkich ataków, ale ogólniejszymi również interesujące zagrywki w ataku pozycyjnym. Gorzej nieco przedstawia się jeszcze obrona poznańców, gdyż w ich bloku defensywnym było sporo dziur i tym należy tłumaczyć fakt zdobycia przez Bułgarów 17 bramek. Do rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostało jeszcze trochę czasu, można więc poprawić nad wyeliminowaniem tych braków. W meczu z Bułgarami wystąpił dwaj reprezentanci Polski: Dybøl i Rozmiarek, ale przebywali oni (a zwłaszcza ten pierwszy), zbyt krótko na boisku, aby można było ocenić ich aktualną formę.

Najwięcej bramek zdobyli dla Grunwaldu: Roesler i Ganske po

4. dla Akademika: Petkow 8. Ten ostatni, występujący w trzech meczach z poznańskimi zespołami, strzelił imponującą liczbę goli — 28. (s)

Sukces polskich hokeistów

W Bad Nauheim rozegrany został rewanżowy, międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie NRF — Polska. Zwyciężyła drużyna Polski 10:3 (3:1, 1:3, 6:2).

Po remisowym wyniku uzyskanym we wtorek w pierwszym spotkaniu (1:1), reprezentacja Polski zaprezentowała się w czwartek znacznie lepiej. Przede wszystkim napaśtnicy grali skutecznie i celnie strzelali.

Zwycięstwo, choć wysokie, nie przyszło polskiemu zespołowi łatwo. Zanosilo się nawet w trzeciej tercji na porażkę, gdyż w 45 min. prowadzili gospodarze 6:5. W tym momencie jednak Polacy przypuścili generalny szturm na bramkę NRF, który uwieńczonej został zdobyciem aż czterech bramek. (ob)

Polscy zapaśnicy w drodze do USA

W czwartek odleciała z Warszawy do USA zapaśnicza reprezentacja Polski w stylu klasycznym. Polacy, którzy bawili będą w USA do 10 kwietnia, rozegrają tam 2-3 mecze z reprezentacją tego kraju (program nie został jeszcze ustalony). Wezmą również udział w mityngach, jakie Amerykanie zamierzają zorganizować w kilku miastach. (ob)

Koszykarki ŁKS przegrały z TTT Ryga

W pierwszym półfinałowym meczu koszykarki kobiet o Puchar Europy mistrz Polski ŁKS przegrał z trzynastokrotnym zdobywcą Pucharu TTT Ryga 52:91 (28:42).

Lech — ŁKS

Przedprzedaż biletów

Dzisiaj od godz. 8 do 18 i w sobotę od godz. 8 do 16 w sekretariacie KKS Lech przy ul. Marchlewskiego 142, prowadzona będzie przedprzedaż biletów na mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Lechem i ŁKS-em. Sekretariat KKS Lech zawiadamia, że karty wolnego wstępu na rok 1973 są nieważne.

Wypadek w Bydgoszczy

Pękły wszystkie liny windy

W miniony piątek, w momencie, gdy jedna z mieszkanki wieżowca przy ul. Okrzei 2 w Bydgoszczy ściagała windę, pękły wszystkie liny utrzymujące dźwig, który runął w dół, zatrzymując się trzy piętra niżej. Wypadek ten nie zakończył się tragicznie, ponieważ winda była pusta.

Niemniej budzi on uzasadniony niepokój użytkowników wind. Wiadomo bowiem, iż każda z 4 lin utrzymujących kabinę windy, wytrzymała jej ciężar wraz z pasażerami nawet wtedy, gdy pozostałe 3 liny są zerwane. Poza tym każdy dźwig osobowy posiada od powiednie urządzenia zabezpieczające go przed runięciem w dół. W momencie osiągnięcia przez kabinę szybkości 0,7 m/s na sekundę, automatycznie uruchomiony zostaje przrząd, zatrzymujący windę. Podczas wypadku w Bydgoszczy urządzenia te zadziałały prawidłowo, chroniąc kabinę przed rozbitciem.

Ponieważ wypadek, który miał miejsce w Bydgoszczy, specjaliści zajmujący się użyciem kabin i konserwacją wind uważają za bezprecedensowy w kraju, uszkodzone liny zostały przesłane do Laboratorium Okręgowego Dozoru Technicznego w Poznaniu. Jak nas poinformował jego dyrektor w najbliższych dniach zostaną

one poddane szczegółowej ekspertyzie, która wykaże co było przyczyną zerwania się wszystkich lin w windzie.

ESTRADA

Dla każdego coś miłego?

Przed występem polskiej ekipy na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej zapoznaliśmy się z programami: węgierskim, czeskosłowackim, radzieckim, bułgarskim i NRD-owskim. Było więc z czym porównywać. Niestety konfrontacja ta wypadła dla polskich estradowców bardzo niekorzystnie.

Przedstawiono nam typową składankę. W programie przygotowanym przez Agencję Imprez Artystycznych w Katowicach, trudno było znaleźć jakąś koncepcję, nie wyczuwano się zupełnie reżysera. Próby wciągnięcia publiczności do wspólnej zabawy czynione przez polskich wykonawców spotkały się z obojętnością. Tak chłodnej atmosfery nie było na żadnym z dotychczasowych koncertów. A przecież występowała czołowa z szczyt estradowców. Tutaj nawiązuje się pytanie — jakimi kryteriami kierowano się przy doborze wykonawców?

Chyba zasada, która dzisiaj się już nie sprawdza — dla każdego coś miłego. Wystąpili: Irena Jarocka, Marianna Wróblewska, Jadwiga Strzelecka, PRO CONTRA, Jerzy Grunwald z zespołem En Face, grupa PARADOX, trio akrobacyjne „Luciano”, balet „SABAT” oraz akordeonista Włodzimierz Głowacki.

Dzisiaj ostatni koncert „Wiosny” w wykonaniu artystów rumuńskich. (ako)

Nic za darmo

Amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) — jak to niedawno ujawnił londyński dziennik „The Guardian” — ma około 200 agentów, rozlokowanych w różnych zamorskich przedsiębiorstwach w charakterze ich pracowników.

Jedną z firm, zawsze gotową do usług CIA jest przedsiębiorstwo reklamowe Robert R. Mullen and company. Zgodziło się ono nawet, na to, by jego jednoosobowe placówki w Amster-

damie i Singapurze obsadzone zostały przez agentów CIA. Co do Singapuru, to zarząd firmy Mullen nie ukrywał, że nie potrzebuje tam swego przedstawiciela. Ale mimo to wyraził zgodę na propozycję CIA czyniącą to nie bezinteresownie.

Za takie „usługi” CIA wynagradza bowiem odpowiednio owe przedsiębiorstwa, zwracając wypłacane agentom uposażenia i związane z tym wydatki administracyjne.

Tak więc przedsiębiorstwa utrzymujące agentów CIA nie tracą, a nawet zyskują, choć przez to, że same korzystają z wielu pożytecznych dla siebie informacji co do najnowszych wydarzeń i tendencji, zbieranych przez tychże agentów za granicą. (tk)

Wystrzelenie nowego sztucznego satelity

Agencja TASS informuje, że wczoraj w ZSRR został wystrzelony na orbitę sztuczny satelita Ziemi „Kosmos-635”. Na pokładzie satelity znajduje się aparatura do badań przestrzeni kosmicznej. Pracuje ona normalnie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Pracownicy poszukiwani

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- elektronika, elektryka w Serwisie Przyrządów Pomiarowych przy ul. Kosynierskiej 15 — wymagane wykształcenie średnie i praktyka;
- pracowników niewykwalifikowanych do prac w magazynach;
- starszego inspektora szkolenia zawodowego — wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — ul. Wielka nr 21, telefon 523-69. 1929-K1

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Chudoby 24 — telefon 593-48, zatrudni zaraz:

3 MASZYNISTÓW KOPAREK.

Reflektujemy na kandydatów spoza Poznania i powiatu poznańskiego. Praca na terenie województwa poznańskiego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 1720-K1

Państwowe Przedsiębiorstwo Hotele „Orbis - Polonez i Bazar” w Poznaniu — przyjmuje zgłoszenia kandydatów na stanowiska:

- pokojowe,
- kelnerów i kelnerki,
- bufetowe,
- pomoce w bufecie,
- kuchmistrzów i kucharzy,
- blokierki,
- robotników,
- gospodynie,
- sprzątaczkę,
- kierowców,
- kierownika wytwórni wód gazowanych, elektryków konserwatorów urządzeń technicznych,
- chłodzińców z praktyką w zakresie urządzeń freonowych,
- palaczy c.o.,
- elektromechaników,
- automatyków instalacji przemysłowych,
- konserwatorów urządzeń gastronomicznych.

Ofertę pracy prosimy składać — codziennie (z wyjątkiem soboty) w komórce osobowej przedsiębiorstwa, w Hotelu „Orbis - Bazar” — ul. Marcinkowskiego 10, pokój 26, w godzinach od 8 do 12. 2124-K1

KIEROWCĘ z II kat. prawa jazdy — przyjmie zaraz

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, pokój 25, w godzinach od 10 do 13. 10-b

PPH „Centrala Rybna” w Poznaniu — zatrudni pracownika na stanowisko —

starszego magazyniera w Zakładzie Hurtowo - Przetwórczym w Gnieźnie, ul. Koniakowa nr 6/3, tel. 22-32 i 22-33.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste należy kierować pod adresem ZHP w Gnieźnie. 1829-K1

Praca Nauka

Murarzy tynkarzy, pomocników przyjmie na stałe. Poznań - Dębica, Cedrowa 3 m. 2, po godz. 17. 23704g

Przyjme dozorstwo, warunek mieszkalny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21992g.

Przyjme panią do szycia do warsztatu kaletniczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22050g.

Udzielam korepetycji j. rosyjski, polski, zakres szkoły podstawowej, średniej. Gwardii Ludowej 46 m. 18, godz. 18-20. 22054g

Matematyki, fizyki solidnie uczę. Tel. 653-91, po 16. 22065g

Kupno Sprzedaż

Kupię lub wydzierżawię garaż blaszany z placem w okolicy Raszyna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21800g.

Kupię każdą ilość płyt marmurowych i odpady Czekalski, Poznań, ul. Miastkowska 47 od godz. 16-18. 21819g

Sprzedam maszynę dziewiarską dwupłytkową, saneczkową nr 8/70, maszynę jedнопłytkową niemieccką marki Record, maszynę dwupłytkową niemieccką marki Columbia, ceny do uzgodnienia. Zofia Jędrzej, Witkowo, ul. Gnieźnieńska 2. 326p

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1969. Tel. 636-49. 327p

Sprzedam samochód Zastawę 750, w dobrym stanie. Nadróża 7, gmina Zbąszczyń, pow. Nowy Tomyśl, Bernard Nowak. 334p

Centrala Handlowa Elementów Wyposażenia Budownictwa „METALPLAST” w POZNANIU

POSZUKUJE LOKALU

na pomieszczenia biurowe, o łącznej powierzchni do 100 m² — najchętniej w centrum miasta Poznania.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: C. H. „Metalplast” — plac Wolności nr 6, telefon nr 510-61, wewn. 75. 1689-K1

Lokale

Toruń. Mieszkanie mieszka M-5 (I piętro, telefon, garaż), na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16479g.

Elbląg! Mieszkanie samodzielne, dwupokojowe, 44 m² i czteropokojowe 56 m², nowe budownictwo, zamieniam na mieszkanie w Poznaniu. Oferty: tel. 623-15 od 10 do 18. 331p

Kupię mieszkanie M-5 — względnie M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16480g.

Codziennicze, inżynier — poszukuje pokoju samodzielnego na pół roku — najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23717g.

Panią pracującą, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21780g.

Pokój z kuchnią, centrum Słupska — zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań-Wilda, ul. Kosińskiego 29 m. 8, tel. 318-96. 21756g

Zamienię 2 mieszkania spółdzielcze M2 na Dębcu i M3 w Mosinie na mieszkanie trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21836g.

W Sierakowie Wlkp., na okres letni wynajmę zakładem pracy 7 pokoi. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21785g

Przyjmę 2 panów na wspólny pokój, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21762g.

Zamienię pokój kuchnią, c.o. III ptr., w bloku Szamotulski — na większe do II ptr., samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21782g.

Bydgoszcz! Dwa pokoje, kuchnię, łazienkę zamienię na podobne we Wrześni. Wiadomość: Września, Witkowska 9, E. Makowski. 21843g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 w Mosinie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21835g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha kl. III i IV, budynek mieszkalny, budynek gospodarczy, zelektryfikowane (pocztą, szkołą, mleczarnia na miejscu, stacja PKP, przystanek autobusowy), cena dostępna. Boleśław Kurek, Rabczyn, pow. Wągrowiec, woj. poznański. 324p

Domek z wygodami, komunikacja miejska, tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21544g.

Sprzedam 2 działki (1300 m² jedna), pod uprawę ogrodnictwa, Poznań - Nowe Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21624g.

Sprzedam dom z zabudowaniem gospodarczym, 2 ha ziemi, sad, łąka i las. Jabłonna 89 k. Nowego Tomyśla. 21627g

Domek jednorodzinny — częściowo do rozbioru, w Kórniku — tanio sprzedam. Krakowski, Nowy Tomyśl, Niepodległości 13. Unieważniam pełnomocnictwo — Stanisław Janowski. 21755g

Przetargi

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 — ogłasza na dzień 29 marca 1974 r.

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki Warszawa typ 223 — cena wywoławcza 30.000,— zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w Izbie Rzemieślniczej — Poznań, ul. Marchlewskiego nr 108/112 (wejście od ulicy Niezłomnych).

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem — w godz. od 10—14 w garażach Wojewódzkiej Rady Narodowej, Poznań, ulica Marii Magdaleny nr 1—3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 2038-K1

Ciastkarnię pełnym wyposażeniem, 2 piece elektryczne, domek jednorodzinny, ogród, sklep do sprzedaży ciastek na miejscu, zaraz wolny z powodu starości w Rumipow. Wejherowo, sprzedam. Józef Kaczmarek, ul. Marchlewskiego 4 m. 5. 21699g

Sprzedam pilnie działkę hektarową lub pół w Kormornikach, przy szosie i granicy miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21719g.

Kupię dom jednorodzinny, półblizniak nowy, wykończony, do wykończenia w Poznaniu (do 20 km), blisko komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21735g.

Kupię nowy dom w Poznaniu, lub w okolicy. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21730g

Działkę budowlaną sprzedam. Leon Szymczak — Witaszycze, Piaskowa 2. 21746g

Kupię domek albo mieszkanie własnościowe dwa lub jeden pokój z kuchnią w Poznaniu, względnie przedmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21765g.

Dzielnice mieszkalne sa neczkowe, dwupłytkowe na podstawie wolnościowej, wykonuje Zakład Mechaniki Maszyn, Andrzej Krzyżanowski — 93-343 Łódź, ul. Kolumny 255. 521-K2

Zguby Różne

17. II. zaginął brązowy pekińczyk. Poznań, Wrocławska 21 m. 6a. 21636g

Warsztat usługowy bezpyłowo cyklinuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Tel. 67-11-24. 23900g

Wykonuje naprawy w zakresie wod.-kan.-gaz. Tel. 478-14, po godz. 16. 21650g

Naprawa lodówek. Tel. 316-07. 21777g

Odstąpię letnisko pod Puszczykowem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21565g.

Dzielnice mieszkalne sa neczkowe, dwupłytkowe na podstawie wolnościowej, wykonuje Zakład Mechaniki Maszyn, Andrzej Krzyżanowski — 93-343 Łódź, ul. Kolumny 255. 521-K2

Dnia 12 marca 1974 r. zmarł zasłużony dla kultury muzycznej Poznania, współorganizator i długoletni pracownik Filharmonii Poznańskiej

WITOLD KOTZUR

artysta - muzyk,

wybitny działacz partyjny i społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i Honorową Odznaką miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Junikowie, dnia 16 marca 1974 r. o godzinie 13.25.

W Zmarłym straciliśmy niezastąpionego przyjaciela i pracownika.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i pracownicy Państwowej Filharmonii w Poznaniu 2115-K1

Dnia 12 marca 1974 roku zmarł

WITOLD KOTZUR

humanista — muzyk — działacz,

przyjaciel młodzieży,

współzałożyciel Filharmonii Poznańskiej.

Pamięć o Nim pozostanie żywa

w wdzięcznych sercach młodzieży.

PRO SINFONIKA

2102-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 marca 1974 r. zmarła moja najdroższa żona, mama, córka, siostra, synowa i bratowa, przeżywszy lat 43, śp.

BARBARA PODESZA

z domu Dąbkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż z synami i rodzina

Poznań, Grodziska 113 m. 11. 23814g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po krótkich cierpieniach, dnia 14 marca 1974 roku, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy 54 lata, moja najdroższa żona, najukochańsza, nigdy niezapomniana matusia

STANISŁAWA DZIUBALSKA

z domu Makarowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż, córka, synowie i rodzina

Poznań, ul. Grudzieniec 14. 23882g

Dnia 11 marca 1974 roku zginął śmiercią tragiczną

ALEKSANDER IWANIEC

były aktor Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu,

niezapomniany odtwórca Hamleta, Kordiana i wielu innych wspaniałych kreacji na naszej scenie — Kolega, o którym pamięć pozostanie w nas na zawsze.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Koło SPATIF Teatru Polskiego w Poznaniu 2117-K1

Dnia 12 marca 1974 roku zmarł mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, wielkiego serca i szlachetnego charakteru przyjaciel

WITOLD KOTZUR

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

rodzina i przyjaciele

23890g

Dnia 1 marca 1974 roku zmarł działacz spółdzielczości bankowej, wieloletni członek Banku Ludowego w Poznaniu

FELIKS JANUSZKIEWICZ

Pogrzeb odbył się w dniu 5 marca 1974 r. na cmentarzu junikowskim.

Żegnając swego spółdzielczego działacza wyraży pamięci i żalu składają najbliższej Rodzinie Zmarłego

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielczego Banku Ludowego w Poznaniu 2039-K1

Dnia 13 marca 1974 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św.

JADWIGA MARSZAŁ

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 12.15 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, Długa 18 m. 6. 23842g

Dnia 14 marca 1974 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

HELENA PALEWODZIŃSKA

z domu Kmiotek

Msza św. żałobna za spokój duszy drogiej Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę, dnia 16 marca 1974 r. w kościele Św. Piotra w Gnieźnie, o godz. 15, po czym odbędzie się pogrzeb na tymże cmentarzu,

o czym w głębokim smutku zawiadamia

w imieniu rodziny

ks. Edmund Palewodziński

Gniezno, ul. Kolegiaty 6. 23869g

W dniu 12 marca 1974 roku zmarł mój ojciec, teść i dziadek

JÓZEF SZUKALE

fotograf

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pograżony

syn z rodziną

Rokietnica, Poznań. 23818g

Dnia 13 marca br. odszedł od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie, nasz najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, śp.

FELIKS WIERZBICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżone

żona i rodzina

Poznań, Głogowska 114 m. 8.

Dnia 14 marca 1974 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, nasza ukochana matka, teściowa i babcia

FRANCISZKA PAUCH

z domu Ławniczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Hetmańska 58 a. 23895g

Dnia 13 marca 1974 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 88, drogi mąż, najtroskliwszy ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

WŁADYSŁAW SMOCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Żabikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Luboń, Okrzei 2. 23874g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 marca 1974 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój ukochany mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 68, śp.

JAN TEICHERT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, Kniewskiego 15 m. 2. 23790g

Dnia 13 marca br. zmarła

BEATA KRZYWIAK

uczennica I kl. VI LO

Rodzinie najserdeczniejsze wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne administracja, Komitet Rodzicielski koleżanki i koledzy VI LO im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu

Dnia 13 marca 1974 r. zmarła śmiercią tragiczną w 15 wiośnie życia, nasza ukochana isierka

BEATKA KRZYWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 marca 1974 r. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w nieutulonym smutku rodzice, siostra oraz rodzina

Poznań, Piekary 22 m. 5.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 14 marca 1974 r. zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ SMOLARKIEWICZ

emerytowany pracownik PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Rolna 48. 23844g

Dnia 13 marca 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 51, mój najdroższy mąż, kochany tatuś, teść i dziadek

FELIKS STEPIEŃ

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa”.
POLSKI — g. 19 „Popiół i dia-
ment”.
NOWY — g. 19 „A jak królem,
a jak katem będziesz”.
MARCINEK — g. 10 „Siata baba-
mak”, g. 17 „Pan Andersen przed-
stawia Królową Śniegu”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Dziwica i Cygan” (ang. 16 l.), g.
18, 20 „Bubu z Montparnasse” (wl.
16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 19 Mied-
zynarodowa Wiosna Estradowa
(Rumunia).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Doktor Popaul” (fr. 16 l.).
BAŁTYK — g. 14, 16 „Przygody
Robinsona Kruzo” (radz. 7 l.), g.
18, 20 „Zawieszeni na drzewie” (fr.
11 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Kwiecień” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 15, 30, 17, 30
„Zemsta wilka morskiego” cz. II
(rum. 14 l.), g. 19, 30 „Czas umiera-
nia” (fr. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Port lotniczy” (USA 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 30, 20 „El Do-
rado” (USA 14 l.).
MALTA — g. 15, 30, 19 „W pusty-
ni w puszczy”.
MINIATURKA — g. 15, 30 „Wspom-
nienia z przyszłości” (NRF 14 l.),
g. 17, 30 „Klute” (USA 18 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16 „Zamach”
(pol. 14 l.), g. 19 „Trzeba zabić tę
miłość” (pol. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 30 „Winne-
tou w Dolinie Śmierci” (jug. 11 l.),
g. 20 „Nocny kowboj” (USA 18 l.).
PRZYJAZN — g. 16 do 22 filmy
non stop (prod. polskiej): „Maly
western”, „Konsul i inni”, „Szum
lasu”, „Korkociąg”, „Kabaret”.
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Królów Dziekno Zachodu”
(fr.-hiszp.-wl. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17,
19, 30 „Liliowa akacja” (weg. 14 l.).
SCALA — g. 16, 18 „Gappa” (jap.
11 l.), g. 20 „Spacer w wiosennym
deszczu” (USA 16 l.).
TECZA — g. 17, 19, 30 „Zbere-
nisk” (ang. 14 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Drzwi w murze” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 16, 18, 20 „John i Mary”
(USA 16 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Samuraj i kowboj” (fr. 16 l.).
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19, 15
„Simon Bolivar” (hiszp. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Fabryka domów na Winiarach”
i „Osiedle Przyjaźni na Winogra-
dach”.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicza 2; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; chirurgia
dziecięca do lat 14 — ul. Krzyw-
dzi 7; psychiatria — ul. Szpitalna
29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20): wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 348, tel. 672-414 —
g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki)
Telefon Zaufania — nr 998
Apteki tylko dyżur nocny: Dzier-
żynskiego 349, Dąbrowskiego 140/147,
Głogowska 107/109, Główna 53, Mi-
kiewicza 22, Mazowiecka 12, Kór-
nicka 24, Słowiańska, Starolecka 18.
Czynna cała doba: Marcinkowskie-
go 11.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert
symfoniczny: dyrygent — Noel
Lancian (Francja); solista — Mie-
czysław Koczorowski (obój).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowo-
ści: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel.
siedmiu stolic: 8.35 Muzyk. relia: 9.05
Muzyka: 9.30 Berlioz z melodią i
piosenką: 9.45 Kwadrans dla Jad-
wigi Strzeleckiej: 10.05 Muzyk. w twoim
domu: 10.30 „Siłowa i chwala” odc.
35 powt.: 10.40 Tom Jones kontra
Karel Gott: 11.00 Jazz po polsku: 11.15
Nie tylko dla kierowców: 11.25 Re-
fleksy: 11.30 Lublin na muzycznej
antenie: 12.20 5 minut dla J. Milia-
na: 12.25 Lublin na muzycznej an-
tenie: 12.40 Konc. żywe: 13.00 Spie-
wa „Mazowsze”: 13.30 Beat lat 70:
14.00 Światła nauki i techniki:
14.05 Muzyka ludowa: 14.30 Sport to
zdrowie: 14.35 „Gorące rytmy”: 15.05
Listy z Polski: 15.10 J. Strauss król
muzycznego Wiednia: 16.10 Z pol-
skiej fonoteki: 16.30 Aktualności
kulturalne: 16.35 W żółtymiejskiej
pieni: 17.00 Radiokurier: 17.20 Prze-
boje na instrumentach: 17.40 Polskie
festiwalowe piosenki — Sonot 69: 18
Muzyka i Aktualn.: 18.25 Kronika
muzyczna: 19.15 Spiewajacy akto-
rzy: 19.45 Z księgarskiej laby: 20
Felierton literacki: 20.10 Muzyczne
wizyty przyjaźni: 21.00 Biuro listów
odpowiada: 21.10 Jazz latwy i
przyjemny: 21.35 Klub 78 obrotów
na minutę: 22.05 Korespondencja z
granicy: 22.10 Mistrzowie tanecznej
batuty: 0.05 Kalendarz Kultury Pol-
skiej: 0.10 Program nocny ze Szcze-
cina.

Spółeczną pracę można wiele zdziałać

Z każdym dniem generalne sprzątanie w dzielnicach nable-
ra tempa. Prawie wiosenna pogoda nadaje się doskonale do
usuwania brudów, malowania parkanów i skwerów oraz te-
renów wokół zakładów pracy i domów.

Do upiększania miasta stanę-
ło też wielu mieszkańców w
czynnie społecznym. Fakt ten
jest godny odnotowania, gdyż
dzięki ludziom, którym na ser-
cu leży czystość miasta, szyb-
ciej zapanuje w nim ład. Na
Grunwaldzie np. młodzież szkol-
na społecznie wykonuje lepsze,
porządkowe prace. Niedawno
płac przy ul. Jugosławańskiej
(narożnik ul. Taczanowskiej)
uczniowie Liceum Ekonomicz-
nego z ul. Marszałkowskiej
przygotowali do wysiewu trawy.
Wygrabieniem liści i śmieci
z parku na Górczynie zajęli

się, także społecznie, uczniowie
Szkoły Podstawowej nr 10 z
ul. Bolej, a okopywaniem krze-
wów w tym samym parku —
harcerze z Hufca ZHP na Grun-
waldzie.

Wreszcie też uporządkowa-
ny będzie plac przy ul. Ka-
cik (przylegający do Rynku La-
zarskiego). Wyrównają ten ie-
nie pracownicy Miejskiego
Przedsiębiorstwa Robót Drogo-
wych i Wodociągowo-Kanali-
zacyjnych.

Ostatnio przystąpiono do wy-
kopania (z korzeniami) drzew,



Więcej takich barów

Bar „Piccolo” przy Starym
Rynku, a wcześniej bar „Tempo”
przy Czerwonej Armii,
otworzyły jakby nową erę w
poznajskiej gastronomii. Są
to niewielkie lokale typu bi-
stro, a więc takie, gdzie posiłki
spożywa się szybko i to za-
wyczaj w porze przedpołu-
dniowej i popołudniowej. Lokal
jest estetycznie wykonany,
przytulny, szybka obsługa.
Obiegowa — choć może nie
najciekawsza nazwa dla tej
kategorii lokali brzmi: bary
przekąskowe. Istotnie przeby-
wać w nich krótko, tyle tyl-
ko, aby coś przekąsić. Nasze
obserwacje potwierdzają spo-
strzeżenia z pierwszych dni po
otwarciu wspomnianych lokali,
iż wybór dań podstawowych
(w przypadku „Piccolo” nawet
dość oryginalnych, bo to prze-
cież kuchnia włoska) jest wy-
starczający. Niemniej proponu-
jemy wprowadzenie również
tzw. „hot-dogów” (rodzaj kan-
nanki z parówką).

Nie pozostaje nam nic inne-
go, jak tylko życzyć sobie, by
tego typu barów bistro było w
Poznaniu coraz więcej i aby
wszystkie cieszyły się dobrą
opinii konsumentów. (ad)

Teren wokół Szkoły Podstawowej
nr 23 przy ul. Zeromskiego ogra-
dzi estetyczny parkan, sparty na
betonowych cokole. Na zdjęciu
murarz Józef Pułka wraz z je-
zym Talarowskim w czasie sta-
wiania cokołu. (za)

rosnących wzdłuż ul. Wyspiań-
skiego, gdzie powstanie par-
king. Nie ulegną one jednak
zniszczeniu, lecz przenosi się
je na ul. Jarochowskiego. Te
dość skomplikowane prace wy-
konuje społecznie załoga Poz-
nańskiego Przedsiębiorstwa Elek-
tryfikacji Rolnictwa z ul.
Wołowskiej.

Chętnych do upiększania
Grunwaldu nie brak. To do-
brze, bowiem sporo istnieje za-
niebdań, które trzeba zlikwid-
wać, nie tylko zresztą w tej
dzielni. W całym mieście ko-
niecznie jest energiczne działa-
nie, aby zniknęły wszystkie
brudne. A sporo jest jeszcze do
zrobienia.

Ostatnio np. nasi czytelnicy
sygnalizowali o panującym
porządkach na placu między u-
licami: Światłana, Ściegien-
ego, Gwiaździsta i Racławicka,
w ogródku przy ul. Opalenic-
kiej 35 i u wylotu ul. Szala-
wej. W miejscach tych rażą

PORZĄDEK = GOSPODARNOŚĆ

banym podwórzu przy ul. O-
strowskiej 194, a p. L. K. o
brudnych szwach w wierzchoł-
kach przy ul. Czerwonej Armii.

Z naszych natomiast obser-
wacji wynika, że pracownicy
dzielnicowych rejonów dróg i
zieleni nadal przekopują trawni-
ki w miejscach wydeptanych
przez przechodniów. Syzyfowa
to praca, gdyż nawet po zasia-
niu w tych miejscach trawy,
mieszkańcy — dla skrócenia
drogi do domów, sklepów czy
szkół — ponownie zniszczą zie-
leń. Tak właśnie postąpił na
trawniku między ulicami Ry-
cerską a Marcelińską. Ścieżkę
niedawno przekopano, prawdo-
podobnie z zamiarem zasiania
w tym miejscu trawy, a prze-
chodnie znów ją wydeptują.
Czy wobec tego nie lepiej po-
zostawić przejście? (a)

Zderzenie na Rondzie Kopernika

W związku z nieprzestrzeganiem
przepisów o pierwszeństwie ruchu
przez Krzysztofa K., doszło na Ron-
dzie Kopernika do zderzenia się
kierowanej przez niego taksówki
nr 1694 z samochodem marki „Żuk”.
Uderzenie było tak silne, że pół-
ciężarówka „Żuk” przewróciła się
do góry kołami. Jak wynika z in-
formacji uzyskanych w Komendzie
Miejskiej MO, 3 osoby doznały o-
brażeń i zostały zwolnione po
opatrunkach do domów. Ogólne stra-
ty przy pojazdach szacuje się na
10 tys. zł.

Na ul. Tatrzańskiej z kolei zde-
rzył się samochód marki „Tatra”
z „Zukiem”. U 19-letniego kierow-
cy Kazimierza K. stwierdzono rany
tłuczone głowy. (b)

Warto się zastanowić

Dlaczego?

Pechowym dniem określi-
ła p. Irena K. 8 mar-
ca. Dlaczego? Najpierw, mi-
mo iż zbliża się wiekiem do
70-tki i mimo że chodzi o
kuli, żaden z mężczyzn, któ-
ry tego ranka jechali au-



Z Rynku Lazarskiego, przy ul. Ka-
cik znikły wreszcie szpeczące ten
rejon stare szopy i ploty. Jednak
nie wszystkie. Usuwaniu pozosta-
łych będzie kontynuowane. Ich
miejsce zajmie trawnik i kwiatnik.
Fot. (2) — H. Kamza

AKTUALNOŚCI

● Hufiec ZHP Poznań — Włada
zaiera informacje i materiały, do-
tyczające działalności harcerstwa har-
cerzy i instruktorów, którzy w la-
tach 1939-1945 na polach walki i
w hitlerowskich obozach za-
głady oddali swoje życie w obro-
nie Ojczyzny. Informacje należy
kierować pod adresem: Komenda
Hufca ZHP Poznań — Włada
ul. Sikorskiego 37, 61-536 Poz-
nań, skrytka pocztowa 10. Tel.
330-63. Sekretariat Hufca czynny
codziennie w godz. 9-14.

● W zakończonym ostatnio
III Dzielnicowym Festiwalu Piosenki
Radzieckiej młodzieży wiedeckich
szkół podstawowych, udział wzięło
92 uczestników (indywidualnych i
zespołowych). Zwyciężyła Szkoła Podstawowa
nr 49, a indywidualnie K. Micha-
łowska ze Szkoły nr 28.

● Do redakcji nadeszła piękna,
kolorowa widokówka z Cze-
chosłowacji z pozdrowieniami od
Zespołu Pieśni i Tańca „Wielko-
polsko”. Przebywał on na Mora-
wach, koncertując w ramach Dni
Kultury Polskiej. Dziękujemy.
(ad)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 18 — otwarcie
wystawy malarstwa Edwarda Ga-
siora połączone ze spotkaniem z
artystą. Osiedlowy Dom Kultury
na Winogradach, ul. Ugory.
18 bm. (poniedziałek) o godz. 18
odbędzie się kolejna impreza z cy-
klu „Młodzież szkolna społecz-
stwa Poznania” pt. „Bo szkoła nie
jedno ma imię”. Sala Wielka Pa-
lacu Kultury, ul. Czerwonej Armii

Strażacki sprawdzian

Po Zakładach Przemysłu Me-
talowego H. Cegielski i „Wle-
pofamie”, kolejny ważny obiekt
produkcyjny Poznania — Za-
kłady Opon Samochodowych
„Stomil” był miejscem stra-
żackich ćwiczeń. Wczoraj
przed południem dokonano
analizy założeń planów ope-
racyjnych i współdziałania z
zakładowymi jednostkami sa-
moobrony, na wypadek pożaru.

Natomiast o godz. 13 ryk sy-
ren alarmowych i z daleka
widoczne kłęby dymu zapie-
koły wielu przechodniów. W
pozorowanych warunkach od-
był się sprawdzian realności
założeń, wyszkolenia bojowe-
go i niezawodności sprzętu po-
żarniczego jednostek zakła-
dowych i zawodowej straży po-
żarnej. Jako pierwsza do ak-
cji przystąpiła — tak, jak to
być powinno — Zawodowa
Straż Pożarna „Stomila”. Nie
bawem wzmożnili ją jedno-
stki miejskie, wyposażone w
agregaty i wytornice piany,
działka wodne i pianowe,
sprzęt specjalistyczny itp.

Całością akcji dowodził ma-
jor Leszek Węcek, natomiast
poczynania strażaków obserwo-
wali przedstawiciele władz
miasta oraz głównego inspek-
toratu przemysłu chemiczne-
go.

Podobne sprawdziany, jak
wczorajszy odbędą się w bieżą-
cym roku w „Lechii” i „Pome-
cie”. (ask)

Piątkowe kino „Non-stop”

Poznańskie kino „Non-stop”,
które powstało niedawno z inicy-
atywy Zarządu Wojewódzkiego
ZMS oraz oddziału CWF i Woje-
wódzkiego Zarządu Kin, można
by nazwać „kinem piątkowym”.
W każdy bowiem piątek w godz.
16-21 (bez przerwy) w sali kina
„Przyjaźn” przy ul. Ratajezaka
wyświetlane są najwartościowsze
— nagrodzone na różnych festi-
wach — fabularne, dokumentalne
i animowane filmy krótko — i
średniometrażowe.

Dzisiaj w „Non-stopie” wchodzi
na ekran nowy zestaw filmów:
„Maly western” Giersza, „Konsul
i inni” Gradowskiego, „Szum la-
su” Kudły, „Korkociąg” Piwo-
skiego i „Kabaret” Kijowicza. Na
rozpoczęcie tego cyklu, który za-
mierzony jest na 3 tygodnie, przy-
gotowano specjalną prelekcję.
(kos)

Taksówkarze czy łaskawcy?

Gromadka żalobnie ubra-
nych, starszych ludzi z wień-
cami i wiązkami kwiatów,
podeszła do postoju taksówek
przy ul. Słowiańskiej. Chcieli
pojechać na cmentarz winiar-
ski na pogrzeb. Czterech tak-
sówkarzy odmówiło jazdy.
Jeden zaproponował kurs za
200 zł.

Staruszkowie byli bezradni
wobec decyzji kierowców, któ-
rzy w białych dzień (16 lutego
o godz. 14.55) nie życzyli sobie
jazdy na ul. Lutycką, przy
której znajduje się cmentarz
winiański. Taksówki miały na
drzwiach wymalowane nume-
ry: 1037, 1175, 1483 i 1708. Kie-
rowcy tych samochodów po-
stąpili chyba wbrew przepi-
som.

Prośbę spieszących na po-
grzeb żalobników spełnili bez
słowa protestu dwaj inni tak-
sówkarze (nr 637 i 1327). (tt)

PRZYPOMINAMY
CZYTELNIKOM
NUMERY TELEFONÓW
CENTRALA
659-16 i 600-41